
RECENZJE

Keith D. Stanglin, Thomas H. McCall, *Jacob Arminius. Theologian of Grace*, Wydawnictwo Oxford University Press, New York 2012, ss. 240.

Badania nad Jakubem Arminiuszem (1559-1609) w Polsce pozostawiają wiele do życzenia. Teolog takiego kalibru, który swoją myślą zapoczątkował w XVII wieku nurt teologiczny do dziś zwany *arminianizmem*, zasługuje na większą uwagę polskich uczonych specjalizujących się w teologii historycznej. Tymczasem o holenderskim reformatorze można z polskich publikacji dowiedzieć się niewiele. Czytelnik, który zainteresuje się postacią Arminiusza, a szczególnie jego nauczaniem, może dojść do fałszywych wniosków, jeśli zajrzy np. do polskojęzycznych encyklopedii. Dowie się z nich m.in., że lejdejski profesor w woli człowieka widział decydujący czynnik zbawczy¹.

Tym, jak i innym mitom na temat teologii holenderskiego reformatora wychodzi naprzeciw *Jacob Arminius. Theologian of Grace*. Książka napisana przez światowego formatu znawców tematyki, którą omawia. Szczególnie wybitnym badaczem z zakresu myśli lejdejskiego profesora jest Keith D. Stanglin, mający na swoim koncie kilka monografii i wiele artykułów poświęconych Arminiuszowi.

Autorzy we wstępie wyjaśniają, dlaczego zdecydowali się napisać tę książkę (s. ix-x). Powodem jest chęć „zapełnienia luki”. To prawda, że od połowy XX wieku powstało już wiele prac poświęconych postaci Jakuba Arminiusza, jednak były one albo skupione wyłącznie na jego życiu bądź też miały charakter apologetyczno-polemiczny lub dotyczyły bardzo wąskiego zakresu. Powstała zatem idea opublikowania podręcznika o charakterze propedeutycznym. Miałyby ona koncentrować się nie tyle wokół lejdejczyka, ile na nim i na jego myśli. Stanglin i McCall przyznają, że wielu chrześcijan ma mgliste pojęcie o Arminiuszu i arminianizmie, jeśli w ogóle coś na ten temat słyszało (s. 3-4). Jest to zaskakujące, ponieważ holenderski reformator nadał nowy kierunek teologii reformowanej, który opanował głowy wielu znamienitych postaci (np. Jana Wesleya). Potrzeba oczyszczenia z mitów oraz zapoznania z „prawdziwą” nauką Arminiusza jest w pełni usprawiedliwiona.

¹ Por. *arminianizm*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 1, Lublin 1995, kol. 936-937; *Arminius*, w: tamże, kol. 937-938; *arminianie*, w: *Religia. Encyklopedia PWN*, t. 1, Warszawa 2001, s. 335; *Arminius*, w: tamże. Podobne poglądy można spotkać w: L. Boettner, *Reformowany wykład wiary*, tłum. B. Jarmulak, Wrocław 2001. Polska wersja encyklopedii *Britannica* dokonuje słusznego rozróżnienia na *arminianizm* i Arminiusza, oraz zauważa, że jego naśladowcy (tzw. remonstranci) cechowali się teologicznym liberalizmem. Por. *arminianizm, remonstrantyzm* w: *Encyklopedia Britannica*, t. 2, Poznań 1997, s. 225-226. Jednak najwięcej wiarygodnych informacji o lejdejskim profesorsie polski czytelnik może uzyskać z: R.E. Olson, *Historia teologii chrześcijańskiej. Dwadzieścia wieków tradycji i reform*, tłum. K. Wiazowski, Warszawa 2003, s. 487-507.

Jacob Arminius. Theologian of Grace nie jest szczególnie zorientowana na chronologię (choć na s. xv znajduje się tablica chronologiczna, a i część pierwszego rozdziału zawiera ok. 11 stron biografii, s. 25-36), głównie poświęcona jest najważniejszym kwestiom teologii lejdejskiego profesora. Zanim jednak czytelnik przejdzie do głównej partii materiału, zostaje wprowadzony w klimat przez zapoznanie się ze *starym, nowym i samych autorów* podejściem do postaci Arminiusza (s. 6-24). Był on bowiem w ciągu wieków uważany przez jednych za heretyka, inni widzieli w nim bohatera. Zwolennicy pierwszej opinii uważali teologa z Lejdy przede wszystkim za pelagianina, kryptopapistę i ojca liberalnej teologii. Miłośnicy drugiego podejścia stawiali holenderskiego reformatora za wzór w odniesieniu do jego biblijnej krytyki teologii reformowanej oraz tolerancji religijnej, którą afirmował. Około 30 lat temu zaczęła się w badaniach nad Arminiuszem *via moderna* o wybitnie historiograficznym charakterze. Przestano oceniać i skupiono się na życiu reformatora. Chcąc usprawiedliwić lejdejskiego profesora, uczeni starali się go zrozumieć, osadzając jego postać w odpowiednim socio-polityczno-religijnym kontekście. Nowa perspektywa badawcza chciała „Arminiusza wiary” wywieść z „Harmenszoona [holend. wersja nazwiska „Arminiusz” – D.D.] historii”. To, co cieszy, ma również związek z pogłębionymi studiami nad pismami holenderskiego reformatora. Wszystkie te zabiegi umiarkowały ocenę, i zdementowały arbitralną krytykę lejdejszyka. Sami autorzy przyznają, że ich postawa jako naukowców jest obiektywna. Książka, którą napisali, jest metodologicznie zdyscyplinowaną pracą badawczą. Jej celem nie jest ani krytyka, ani obrona, lecz jedynie ekspozycja najważniejszych motywów teologii Arminiusza.

Pierwszy rozdział: *The Making of a Theologian* (s. 25-46) zawiera informację z zakresu biografii lejdejskiego profesora, literatury, którą napisał, oraz wymienia źródła jego myśli. Katolickiego czytelnika powinien zaciekawić fakt, że holenderski reformator był pod dużym wpływem Akwinaty (więcej na ten temat będzie mowa w drugim rozdziale recenzowanej pracy). Arminiusz był również miłośnikiem literatury patrystycznej jako protestant najczęściej cytował św. Augustyna, jednak robił to wybiórczo, preferował bowiem wczesnego biskupa Hippony miast późnego, z czasów kontrowersji pelagiańskiej. Nie jest tajemnicą fakt, że wiele czerpał z tradycji wschodniej, co m.in. było powodem zgrzytów między nim a jego oponentami. Z bardziej współczesnych lejdejskiemu profesorowi autorów można m.in. wymienić Erazma z Rotterdamu, Filipa Melanchtona, Henryka Bullingera, Piotra Ramusa, Teodora Bezę i oczywiście Jana Kalwina, którego liczba ksiąg w prywatnej bibliotece reformatora przewyższała wszystkich innych protestanckich teologów. Z katolickich myślicieli należy przytoczyć dwóch jezuitów: wybitnego metafizyka Franciszka Suareza oraz Luisa de Molinę.

Ścisła teologiczna ucztą, jaką serwują autorzy, zaczyna się od doktryny Boga. *God and Creation* (s. 47-93) to rozdział mający za zadanie wyjaśnić arminiańską koncepcję relacji między Stwórcą a stworzeniem. Bóg Arminiusza to byt pro-

sty i nieskończony, niepodlegający zmianom (Tomaszowe *Deus est actus purus*), w którym istota tożsama jest z istnieniem. Stwórca z konieczności jest dobry, miłośliwy i sprawiedliwy, dlatego nie do pomyslenia jest, by mógł stworzyć człowieka po to, aby go potępić dla swej chwały. O stworzeniu jako akcie lejdejszyk nauczał, że jest ono łaską, dziełem wszystkich osób boskich, natomiast o stworzeniu jako bycie uważał, że jest ekspresją nieskończonej dobroci Boga. Dlatego też Stwórca powołał człowieka do istnienia, żeby Go „poznał, pokochał i uwielbił [...], by mógł pobłogosławiony żyć z Nim w wieczności” (s. 91).

Stanglin i McCall stawiają również tezę, że poza Akwinatą na arminiańską doktrynę Boga miał wpływ inny katolicki myśliciel (s. 65-66, 68-69). Chodzi o Luisa de Molinę i jego rozwiązanie problemu wszechwiedzy Boga i wolności człowieka. Mowa tu o *scientia media*. Według autorów molinizm miał kluczowe znaczenie dla zrozumienia kwestii predestynacji przez lejdejszyka. Oczywiście tu zdania uczonych są podzielone, nie wszyscy uważają go za zwolennika jezuickiego teologa (F. Stuart Clarke, William G. Witt).

Jeśli chodzi o Bożą wolę, Arminiusz preferował podział na *uprzednią* (*antece-dent*) i *konsekwentną* (*consequent*), krocząc w tym miejscu za św. Janem Dama-szeńskim. Dzięki temu oddalił się od kalwińskiego determinizmu.

Warto też wspomnieć o trynitologii holenderskiego reformatora². Twierdził, że *fons divinitatis* w Trójcy Świętej jest sam Ojciec i nie zgodził się z opinią, iż Syn wywodzi swą *divina essentia* od samego siebie (αὐτόθεος). W przeciwnym razie *wieczne zrodzenie* nie miałyby sensu. Oczywiście podporządkowanie Syna oraz Ducha Świętego Ojcu nie zaprzeczało ich boskości w pełnym tego słowa znaczeniu. Subordynacja ma jedynie miejsce w „porządku Trójcy Świętej”.

Providence and Predestination (s. 94-140) to kolejny przystanek na drodze opowieści Stanglina i McCalla. Po zrozumieniu, kim według Arminiusza jest Bóg, można wreszcie przejść do najbardziej spornego tematu – predestynacji. Nierozzerwalnie łączy się z nim motyw opatrności Bożej. Jak się okazuje, lejdejski profesor wyznawał prawdę o suwerennym i panującym nad wszystkim Stwórcą. Nic się nie ma prawa stać bez Bożej woli – czyli bez chcenia lub dopustu. Jednocześnie pogląd holenderskiego reformatora zawierał w sobie myśl o ludzkiej wolności i kategorię *możliwości*.

Jeśli chodzi o predestynację, lejdejski profesor rozróżniał na bezwarunkowe i warunkowe wybranie. Pierwsze odnosiło się do grup ludzi, drugie do konkretnych osób. Bóg bezwarunkowo postanowił zbawić tych, którzy przez wiarę znajdują się w Chrystusie oraz potępić niewierzących. Elekcja indywidualów jest warunkowa i opiera się na Bożej wszechwiedzy (wg Stanglina i McCalla chodzi tu o *scientia media*) o odpowiedzi poszczególnych ludzi na łaskę. W jego

² W Polsce ukazał się ciekawy artykuł poruszający po części tę sprawę. Zob. C. Bangs, *Arminius and Socinianism*, w: *Socinianism and Its Role in the Culture of the XVIth to XVIIIth Centuries*, red. L. Szczucki, Warszawa–Łódź 1983, s. 81-84.

wizji odwiecznych postanowień Bożych (*ordo decretorum Dei*) podwójna predestynacja, mająca oblicze bezwarunkowe i warunkowe, odnosi się zawsze do grzeszników, nie zaś do ludzi nieupadłych (*supralapsarianizm*). Co najważniejsze, doktryna Arminiusza o wybraniu stawiała w centrum nie tyle Boży dekret, ile samego Syna Bożego, który został *przeznaczony* na Zbawiciela świata.

Po prezentacji arminiańskiej doktryny Boga i predestynacji przyszedł czas na kolejny ważny temat: *Sin and Salvation* (s. 141-188). Ścisły wykład soteriologii lejdejskiego profesora zaczyna się od wyjaśnienia problemu grzechu pierworodnego i jego skutków. W *peccatum originale* widział *brak sprawiedliwości* (*privatio iustitiae*), przez którą rozumiał *nadnaturalny* obraz Boży (znajomość Boga, sprawiedliwość i świętość), który był owocem przebywania w człowieku Ducha Świętego. Po upadku ludzie nie są zdolni do prawdziwego dobra i nie mogą o własnych siłach powrócić do Boga (*natura corrupta*). Dlatego interwencja Bożej łaski w dziele zbawienia grzesznika jest konieczna. Arminiusz nie zgadzał się z reformowaną doktryną o *nieodpartej łasce* (*gratia irresistibilis*), zarezerwowanej tylko dla wybranych. Według niego Bóg nie skąpi swej łaski nikomu. Tu pojawia się charakterystyczny termin *łaski uprzedzającej* (*gratia praeveniens*). Ta łaska jest wystarczająca dla wszystkich, by mogli dać posłuch Bożemu wezwaniu. Dzięki niej człowiek może wierzyć i się nawrócić. Nie jest ona jednak nieodparta. Przeciwnie, *gratia est non vis irresistibilis*. Jednak jeśli ktoś nie sprzeciwi się działaniu Ducha Świętego (Arminiusz słusznie nie reizował łaski), wtedy w jego życiu *gratia praeveniens* staje się *gratia subsequens*. Realizuje ona to, co było potencjalne przed nawróceniem grzesznika, czyli usprawiedliwienie i uświęcenie. To rozróżnienie na sposoby działania łaski jest kolejnym dowodem tomistycznych inspiracji lejdejskiego profesora. A jeśli mowa o Akwinacie, warto nadmienić, że Arminiusz zgadzał się z nim, iż łaska nie niszczy natury, lecz ją udoskonala.

Jak wiadomo, esencjalną nauką protestancką jest doktryna o usprawiedliwieniu. Stanglin i McCall uważają, iż lejdejczyk był w pełni protestancki, jeśli chodzi o tę kwestię. Różnił się jedynie w jednym punkcie. Wśród reformowanych teologów dominował pogląd o *przypisanej* sprawiedliwości Chrystusa. Mianowicie, Bóg ze względu na wiarę człowieka zalicza na jego korzyść zasługi Zbawiciela. Mówiąc językiem reformowanym – *aktywne* i *pasywne* posłuszeństwo Jezusa (*obedientia aktiva; obedientia passiva*). Drugą opcją natomiast było twierdzenie o poczytaniu samej wiary za sprawiedliwość, w myśl Rz 4,3: „Uwierzył Abraham Bogu i zostało mu to poczytane za sprawiedliwość”. Arminiusz skłaniał się ku ostatniemu wariantowi. Oczywiście nie uczynił z wiary zasługi, ponieważ jest ona zawsze darem łaski (*est opus et donum supernaturale non naturale*). Stanglin i McCall uważają również, iż lejdejski profesor wierzył w możliwość apostazji (szczegóły s. 172-175).

W konkluzji (s. 189-210) autorzy zawarli różnego rodzaju apendyksy, np. omawiające pośmiertne losy arminianizmu (potępienie na synodzie w Do-

rdrechcie). Jego rozwój i wpływ na myśl protestancką, szczególnie tę anglojęzyczną. Poza historią znajduje się w ostatnim dziale książki również miejsce na teologię. Stanglin i McCall podsumowują, tłumaczą oraz odpowiadają na nasuwające się w związku z postacią Arminiusza pytania (np. „Was Arminius «Reformed»”?)). Wprowadzają czytelnika w te przestrzenie, których brak w poprzednich czterech rozdziałach. Chodzi np. o wyższość Pisma nad formułami konfesyjnymi czy tolerancję religijną. Opracowanie kończy się wnioskiem, że myśl arminiańska wywyższa łaskę, która „uwalnia ludzkość, by szukała piękna Bożego oblicza i cieszyła się wieczną społecznością z Nim” (s. 210).

Ktokolwiek zajrzy na ostatnie karty *Jacob Arminius. Theologian of Grace*, odkryje bogatą bibliografię, z jakiej korzystali jej autorzy (s. 211-227). Dokonują oni podwójnego podziału – na dzieła autorów sprzed 1800 roku („pre-1800 authors”) i współczesne („modern sources”). W pierwszym dziale znajdują się nie tylko oryginały, ale również tłumaczenia i reedycje.

Po „Bibliography” następuję „Index” (s. 229-240) nazw i osób.

Co można powiedzieć po lekturze tej książki? Na pierwszy rzut oka wydaje się ona solidnym podręcznikiem zarówno dla amatorów myśli Jakuba Arminiusza, jak i studentów teologii. Po głębszym zapoznaniu się z jej treścią, widać wyraźnie, iż autorzy dysponują dużą wiedzą nie tylko w zakresie postreformacyjnej teologii. Nie jest im także obca znajomość myśli patrystycznej i scholastycznej. Stanglin i McCall charakteryzują się naukową obiektywnością, nie oceniając lejdejskiego profesora. Uczciwie przyznają, że narosło wokół jego osoby wiele mitów. Mimo że nie zgadzał się z wszystkimi artykułami wiary reformowanej, nie był heretykiem, trzymał się w granicach ortodoksji, czerpiąc nie tylko z Biblii, ale również z długiej tradycji teologicznej. Od Ojców Kościoła aż po jego bezpośrednich prekursorów. Wykład teologii proponowany w tej publikacji jest bardzo logiczny i konsekwentny. Jego struktura wydaje się właściwa, wychodząc od arminiańskiej doktryny Boga i stworzenia. To właśnie ona determinuje takie, a nie inne zrozumienie zagadnień soteriologicznych w myśli lejdejczyka. Spór o relację łaski i woli jest wtórny względem dyskusji na temat stosunku Absolutu do świata. *Basic impulses* reformatora wypływają z pojęcia Boga jako sprawiedliwego i miłosiernego, który w akcie stworzenia udzielił ludziom swej dobroci. Dlatego Arminiusz nie godził się na bezwarunkową predestynację, która jego zdaniem implikuje Boże autorstwo grzechu, moralną dwuznaczność Jego natury oraz kwestionuje *iustitia et misericordia Dei*. Tytuł zatem pokrywa się z wnętrzem książki, gdyż rzeczywiście holenderski reformator został w niej ukazany jako „teolog łaski”. Nie zależało mu na wywyższeniu człowieka, ale na wykazaniu, iż Bóg „pragnie, by wszyscy ludzie zostali zbawieni i doszli do poznania prawdy” (1 Tm 2,4).

Zbyt trudnym zadaniem byłoby porównanie *Jacob Arminius. Theologian of Grace* z wszystkimi dostępnymi publikacjami na temat Arminiusza. Sami autorzy wymieniają jedno opracowanie, które chcieli swoją pracą uzupełnić (s. x).

Chodzi o bestseller Carla Bangsa *Arminius. A Study in the Dutch Reformation*³, do dziś pozostający najlepszą biografią lejdejskiego profesora. Stanglin i McCall odwrócili jednak proporcje. C. Bangs napisał książkę skupiającą się głównie na życiu reformatora, uwzględniając przy tym jego myśl. *Jacob Arminius. Theologian of Grace* prezentuje przede wszystkim teologię Arminiusza, pozostawiając nieco miejsca perspektywie historycznej.

Warto wymienić trzy inne książki mające charakter propedeutyczny. Są to: *Grace, Faith, Free Will. Contrasting Views of Salvation. Calvinism and Arminianism* Roberta E. Picirilliego⁴; popularnonaukowa praca Rogera E. Olsona, *Arminian Theology. Myths and Realities*⁵ oraz *Classical Arminianism. A Theology of Salvation* autorstwa F. Leroya Forlinesa⁶.

Na tle tych publikacji praca badawcza Stanglina i McCalla wyróżnia się pod kilkoma względami: 1) interesuje ją jedynie ekspozycja arminianizmu; 2) nie polemizuje i nie broni stanowiska Arminiusza, lecz je wyjaśnia; 3) jest typowym podręcznikiem teologii historycznej, miast dogmatycznej; 4) zwraca pilną uwagę na źródła myśli holenderskiego reformatora.

Należy zatem przyznać, że *Jacob Arminius. Theologian of Grace* jest pracą, która mimo akademickiego charakteru nadaje się na pierwszy kontakt czytelnika z myślą Arminiusza. Zawiera jego esencjalne nauki, przedstawiając je w systematyczny sposób, opierając się na naukowych metodach badawczych. Autorzy tego dzieła wykazali się kreatywnością i profesjonalizmem. Zasłużyli sobie na uznanie tym, że pomimo wielkiej liczby publikacji o arminianizmie uniknęli dublowania którejkolwiek z nich. Dlatego też dopełnili i wzbogacili literaturę zajmującą się tą tematyką. Ich podręcznik zajmuje przez to poczesne miejsce w historii badań nad teologią Jakuba Arminiusza.

Damian Dorocki
WT UMK

³ C. Bangs, *Arminius. A Study in the Dutch Reformation*, Nashville 1971.

⁴ R.E. Picirilli, *Grace, Faith, Free Will. Contrasting Views of Salvation. Calvinism and Arminianism*, Nashville 2002.

⁵ R.E. Olson, *Arminian Theology. Myths and Realities*, Downers Grove 2006.

⁶ F. Leroy Forlines, *Classical Arminianism. A Theology of Salvation*, Nashville 2011.